



## Organ Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego

Wydawcy: Alojzy Mach i Leon Postuszny imieniem Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego

Pod redakcją Alojzego Mach

Redaktor przyjmuje w środy, piątki soboty od godziny 3 do 6 popołudniu.  
Rękopisów nie zwraca się. Przedruki artykułów dozwolone z podaniem źródła

Dwutygodnik

Pismo do nabycia we wszystkich kioskach, księgarniach polskich, w Katowicach zaś w szczególności w Księgarni Katolickiej, ulica św. Jana nr. 14.

Adres Redakcji i Administracji: Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 58, telefon 13-30. — Prenumerata miesięczna gr. 40, kwartalna zł. 1.20, roczna zł. 4.80  
Konto P. K. O. Nr. 305 910. Administracja czynna codziennie oprócz niedzieli i świąt od 10 do 13 i od 15 do 19. Konto P. K. O. Nr. 305 910

Kupcy i rzemieślnicy, którzy życzą sobie, aby pewne sprawy były opublikowane, niechaj sami nie trudzą się pisaniem. W każdej chwili niech zadzwonią na numer telefonu 13-30 Redakcja wydeleguje swego przedstawiciela. celem poczynienia stosownych notatek. Również celem wpisania tekstu do „Skorowidza firm chrześcijańskich.”

# Wielka mowa Ojca Karola, Franciszkanina, na wiecu protestacyjnym w Rybniku o żydach!

### Ojciec Karol za stołem prezydjalnym!

W niedzielę, dnia 2 grudnia, między godz. 15—18 odbył się w Rybniku na sali „Polonji” wielki wiec publiczny, zorganizowany przez **Komitet Obywatelski dla obrony Górnego Śląska przed zalewem żydowskim na powiat rybnicki**. Salę wypełniło 1200 osób, licząc b. skromnie. Wiec zagał p. **Biczysko**, prezes Komitetu Obywatelskiego w Rybniku, którego jednogłośnie wybrano przewodniczącym wiecu. Do stołu prezydjalnego zaproszono najpoważniejszych obywateli z pośród miejscowego społeczeństwa — pp. **Ciupkę, Prusa, Modlicha**, oraz z Rydułtów, pp. **Chruszcza, Spyre i Szulę**. Powszechna radość, wyrażoną gromkimi oklaskami, wywołała obecna za stołem prezydjalnym dostojna postać **Franciszkanina, Ojca Karola**, z klasztoru rybnickiego.

### Gromkie okrzyki i groźne pomruki.

Po zagajeniu wiecu, przewodniczący udzielił głosu **red. Machowi** z Katowic, który przystąpił do wygłaszania referatu na temat: „**Dlaczego bronimy Ziemię Śląską przed zalewem żydostwa napływowego**”. No i w ciągu całych 80 minut przed oczyma z górą 1200 zebranych poczęło się przesuwac potworne widmo zażydzenia miast na terenie Małopolski, b. Kongresówki i Kresów Wschodnich, a potem przerażające szczegóły o zalewie Śląska przez żydostwo napływowe i jego już dziś skutkach. Zebrani słuchali płomiennego przemówienia z zapartym tchem, chwilami przerywając słowa mowcy żywiołowymi oklaskami, chwilami zaś w gromkich okrzykach i groźnych pomrukach wyrażając swe oburzenie, gdy mowca dawał przykłady arogancji i bezczelności żydowskiej na Ziemi Śląskiej.

Sala huczała od oklasków zwłaszcza w momencie, gdy p. Mach opowiadał historię o pewnym miasteczku, na które spadła plaga szczurów i o pewnym czarodzieju, który wynalazł środek na uwolnienie zgnębionych mieszkańców od tej plagi, a oburzenie wiecowników nie miało już granic, gdy p. Mach począł opowiadać o zachowaniu się żyda napływowego, **nazwiskiem Kwiatka**, prowadzącego kancelarię adwokacką w Katowicach przy ul. 3-go Maja, który występując w obronie żyda wschodniego, (który chce nazywać się **Aleksandrem Antowilskim**) dnia 1 grudnia na sali rozpraw Nr. 89 w gminnym Sądzie Powiatowym w Katowicach, mówiąc z pianą wściekłości na ustach o akcji samoobronnej społeczeństwa polskiego wobec potwornego zalewu Śląska przez żydostwo napływowe i grożąc pięścią z całym semickim tupetem p. Machowi, **oświadczył**, że wszyscy patrioci polscy na Śląsku, którzy wy-

stępują przeciwko żydom, przez żydów będą wtrąceni do więzień. I to się ma stać wkrótce!?”

Co się działo wtedy na sali, trudno opisać. Gdyby p. Kwiatek przez dziurkę od klucza ujrzał tę falę żywiołowego oburzenia z górą 1200 ludzi, ze strachu straciłby przytomność co najmniej na tydzień.

Druga fala żywiołowego oburzenia przeszła przez salę, gdy p. Mach zakomunikował zebranym, że przed chwilą otrzymał list od jednego z najpoważniejszych obywateli m. Rybnika, który na wiec przybyć nie mógł, treści następującej: „**Dnia 1 grudnia Roku Pańskiego 1928 w godzinach popołudniowych Pani Doktorowa Krukurkowa, małżonka naczelnika Urzędu Skarbowego w Rybniku, zaprowadziła 2 służące do żydowskiej firmy przy ulicy Sobieskiego 19 i tam nabyły 2 płaszcze damskie — jeden w cenie 150 zł., drugi w cenie 190 zł. W ciągu jednej godziny Pani Doktorowa Krukurkowa oddała w ręce żydowskie zł. 340!**”

Gdy p. Mach odczytał ten komunikat, zdawało się, że wybuchy oburzenia rozsada poprostu grube mury „Polonji”.

### „Wiście chcieli Polski, to idźcie do Polski!”

Po przemówieniu p. Macha zabrał głos powtórnie p. **Biczysko**, przewodniczący wiecu i prezes Komitetu Obywatelskiego w Rybniku. **P. Biczysko** należy do mówców wytrawnych. Jest to działacz narodowy najlepszej marki, bo zna go już z żywej i owocnej działalności wychodźtwa westfalskiego, zwłaszcza w Reklinghausen i Bottropie. Zna dobrze kwestię żydowską i jej przejawy we wszelkich formach aż do bolszewizmu, bo przez dłuższy czas przebywał w Rosji. To też przemówienie p. **Biczyski** wspierało się mocno o wspomnienia osobistego zetknięcia się z żydostwem wschodnim, z jego bezczelnością, arogancją i udziałem dominującym w wywołaniu przewrotu bolszewickiego w Rosji. **P. Biczysko** twierdzi, opierając się na obserwacjach żydostwa, włóczącego się po Śląsku, że wśród tych domokraców, znajduje się wielki procent agentów bolszewickich, którzy na Śląsk przybyli nietylko w celach handlarskich. Kto przysłuchiwał się rozmowom, prowadzonym przez chałaciarzy z naszymi robotnikami ... oczywiście zawsze tylko w języku niemieckim, ten może twierdzić, że pod nie jednym chałatem żydowskim kryje się agitator i agent bolszewicki!

W końcu p. **Biczysko** dał następujący przykład bezczelności i prowokacji ze strony żydostwa: Jedzie pewien kolejarz do Katowic i w przedziale ma wokół siebie kilku chałaciarzy.

— Czemu wy się tak włóczycie po Śląsku? — pyta kolejarz.

— A co to was może obchodzić? — odpowiada bezczelnie żyd. — Nie wolno nam? Wiście chcieli Polski, to idźcie sobie teraz do Polski — mi chcemy Śląska, to mi go wam teraz zabieramy!

— I my, Ślązaczki, katolicki, to piorunstwo wpuszczamy do domów naszych!?! — zawołała z oburzeniem jedna z obecnych na sali wiecowniczek.

### Wielka mowa Ojca Karola.

W tym momencie ukazała się za stołem prezydjalnym w całej okazałości dostojna postać **Franciszkanina, Ojca Karola**.

— I ja jestem z wami, Bracia — rozpoczął Ojciec Karol — gdy woła swoją, wielką świadomością, w poczuciu świętych obowiązków wobec swoich dzieci, chcecie powstrzymać falę żydowską, jaka wdziera się na nasz ukochany Śląsk. Pochodzę ze Śląska, który jeszcze nie został oswobodzony. W roku 1920 pojechałem do Wielunia, by odbudować klasztor Franciszkanów. Nie będę mówił o zażydzeniu miast w głębi Polski położonych, ale o Wieluniu, który leży w odległości 30 km. od dawnej granicy. Podzielię się z wami własnymi doświadczeniami i spostrzeżeniami. 4 lata przebywałem w Wieluniu i mogłem się dokładnie przypatrzeć tamtejszym stosunkom. Miasto liczyło 15.000 mieszkańców. W tem 10.000 żydów, a 5000 katolików. Wśród katolików kilkunastu urzędników, kilku nauczycieli, a reszta nędza najstraszniejsza, która pracuje u żydów. Serce mi się krajało, — wołał Ojciec Karol — gdy patrzyłem się na katolickie dziewczęta, noszące wodę żydówkom. Bo ludność katolicka w Wieluniu wodę nosi żydom, drwa rabie, ogień rozpala, dziecka żydowskie niańczy! Sami żydzi wielunińscy powiadają: Wy macie ulice, a my kamienice! Składu chrześcijańskiego z latarką się tam nie wyszuka. Jakimi żydzi są obywatelami Polski, także wiem z własnego doświadczenia! — mówił Ojciec Karol — Przyjechałem do Wielunia 17 lipca 1920. Bolszewicy pedzili wtedy w Warszawie. Słyszałem na własne uszy, co żydostwo wielunińskie wtedy mówiło i jak się radowało na samą myśl, że bolszewicy zabiorą Warszawę. My teraz będziemy panami, a nie wi! — wołali. Już mieli gotowych komisarzy, aby rządzić miastem i powiatem. Przygotowali listy patryjotów polskich, których mieli powiesić, z chwilą gdy Warszawa padnie! (Niechaj p. Kwiatek uważnie czyta!) Przeżywałem wtedy chwile straszne! — wołał Ojciec Karol. — Powiadam wam, Bracia kochani, że żyd był i będzie wrogiem Polski i tego wszystkiego, co polskie! Czy

**Bragniesz szczęścia swego dziecka — ani grosza nie oddaj żydowi!**

żyd stawał kiedykolwiek po stronie Polski? Nigdy! Gazety zagraniczne, rzekomo angielskie, amerykańskie i t. d., ale wszędzie wydawane przez żydów, pluły i pluły na Polskę! Żydzi to najwięksi wrogowie moralności! Kto wydaje najrozmaitsze świńskie gazety, by demoralizować chrześcijan? Redaktorem odpowiedzialnym zawsze jest katolik, ale wydawcami żydzi! Wydają poto najrozmaitsze pisma i broszury pornograficzne, bo chcą, by katolik obrócił się w bydlaka! Bo wtedy tego bydlaka łatwo ujarzmić, opanować i wyssać z niego najżywniejsze soki! Trzeba odwrócić się od tej zarazy! — wołał Ojciec Karol. — Po pobycie w ciągu 4 lat w Wieluniu, byłem 4 lata w Poznańskim. I tam żydzi chcieli opanować rzemiosło i handel! Próbowali włóczyć się od domu do domu, a opowiadali, że są Anglikami, a mają towar tylko angielski. Poznaczył bardzo prędko poznał się na tych złodziejach z Łodzi i wiedział, co robić! Pędził od swego domu, jak najstraszniejszą zarazę!

W dalszym swoim płomiennym przemówieniu przewielebny Ojciec Karol powiedział:

Uważnie i z ciekawością słuchałem przemówienia p. Macha, ale zapewniam was, Bracia, że w jego mowie nie było nic przesadnego! Przedstawił wam w ten sposób kwestję żydowską, jak ona w rzeczywistości wygląda! Pan Biczysko mówił, że nam trudno na Śląsku dojść do jednej katedry, gdy za nasze górnośląskie pieniądze, ciężko przez naszego robotnika zapracowane odbudował się Chrzanów, Będzin i Sosnowiec! A ja wam powiadam, — wołał ze łzą w oku Ojciec Karol — że gdy w tym tempie, jak obiecnie, pójdzie zalew miast naszych przez żydostwo, to katedra wcale nam nie będzie potrzebna! Kościołów nie trzeba będzie budować na Śląsku, bo nie będzie dla kogo! Robotnikowi i chłopie górnośląski, Bracie mój — wołał Ojciec Karol — dziecko twoje będzie szukać pracy w Kanadzie, bo na Śląsku żydostwo będzie panem! W Wieluniu np. doszło do tego, że od lat kościoły świecą pustkami. Nie ma kto chodzić! Tak żydostwo miasto zalało! A przed 40 laty było tam jeszcze tylko 8 rodzin żydowskich! Dziś 10.000! Oni z bogacili się, a ludność chrześcijańska to nędzarze! Bracia! Czujności nam trzeba! Bracia! Do Czynu! Do pracy, aby zarząd usunąć! Trzeba się organizować, dzieci kształcić na kupców i rzemieślników. Na terenie Kongresówki i Małopolski blacharze-żydzi pokrywają blachą kościoły, bo na mile całe niema katolickiego blacharza, choć wszyscy się o niego upominają! U nas teraz ludzie zachorowali na uczonych! Dzieci posyła się do gimnazjów, bo praca rzemieślnicza śmierdzi! Zachęcam was, byście dzieci kształcili na kupców i rzemieślników, a będą jedli chleb! Niedługo będziemy czekać, a w Polsce portjerem będzie człowiek z maturą! Do rzemiosła! Do handlu! Tam przyszłość dzieci naszych! Niechaj dzieci nasze idą do zażydzonej miast b. Kongresówki i Małopolski i niechaj ucą tam rzemiosła. Powiadam wam — wołał Ojciec Karol — oni tam będą pionierami w handlu i rzemiosle chrześcijańskim! Im będzie dobrze, a ludność chrześcijańska poprze ich, bo w nich będzie widziała tych misjonarzy, którzy mają zmienić wygląd miast i miasteczek! Do Czynu! Bracia! — zakończył swe płomienne i budujące przemówienie Ojciec Karol.

Burzą oklasków i entuzjastycznymi okrzykami na cześć Ojca Karola nagrodzono to niezwykle przemówienie. A gdy Ojciec Karol zeszedł na salę, starzy obywatele rybnicki, z siwym włosom na głowie, stare kobiety, po rękach z rozczulenia całowały Ojca Karola.

Niech żyje nasz Ojciec Karol! — z entuzjazmem wołano. — Prowadź nas, Ojciec kochany, do wyzwolenia z niewoli żydowskiej!

„Bo póki Pan Bóg pozwoli słońcu świecić, grosz oddany żydowi nigdy już do rąk katolickich nie wróci!“

Dalej przemówił p. Jan Ciupka imieniem kupiectwa i rzemiosła rybnickiego. P. Ciupkę znamy już z przemówienia na wiecu w Królewskiej Hucie. Jest to człowiek o wielkim sercu społecznym i tym swoim wielkim sercem porywa słuchaczy. Ojciec Karol, ten nasz wielki apostoł — jak Go nazwano na wiecu w Rybniku — w p. Ciupce ma wiernego sprzymierzeńca i sojusznika! Nastąpił układ, że po Nowym Roku Ojciec Karol, p. Ciupka i p. Mach mają wyruszyć w powiat rybnicki, chodzić od wsi do wsi, zwoływać wiece i budzić uświadomienie w masach ludowych wobec tego strasznego niebezpieczeństwa, jakie zagraża Śląskowi ze strony żydostwa.

— Troszeczkę rozumu, troszeczkę wzajemnej miłości — wołał p. Ciupka — a Śląsk uwolnimy od tej żydowskiej szarańczy! Nie chcemy prześladować żydów, ale będziemy ich naśladować, bo póki Pan Bóg pozwoli słońcu świecić, grosz oddany żydowi nigdy już do rąk katolickich nie wróci! I wrócą na Śląsk te czasy, gdy robotnik z zaoszczędzonych pieniędzy nabywał rożek gruntu, a kupiec chrześcijański znajduje się w takim położeniu, że — jak dawniej — da temu robotnikowi pieniądze na wybu-

dowanie własnego kąta! Bo dziś robotnik żyje w nędzy, a kupiectwo chrześcijańskie ma u siebie patent na ścianie, nakazy płatnicze, podatki, a towaru trochę zaledwie w kąciku. Muszą wrócić na Śląsk te czasy, gdy syn robotniczy i chłopski znalazł pracę w rzemiosle i handlu chrześcijańskim. Do jak potwornych stosunków doszło pod tym względem na Śląsku — mówił p. Ciupka — najlepszym obrazkiem jest mój skład. Dawniej zatrudniałem 8 praktykantów, dziś zaledwie jednego! Dawniej Dom Towarowy Czesława Beygi zatrudniał 48 ludzi, dziś zaledwie 6! Piecha w Rybku zatrudniał 20 ludzi, dziś po składzie tego kupca chrześcijańskiego niema ani śladu!

### Dyskusja!

Po przemówieniach tych mówców, red. Mach odczytał rezolucje, które kolejno oklaskiwano i z entuzjazmem przyjmowano, poczem nastąpiła dyskusja.

Zabrał głos p. Bartkowiak, urzędnik kolejowy. Przypominał, że już w roku 1923 zwołano wiec w Rybniku w obronie kramarzy chrześcijańskich. Wo-



Ojciec Karol, Franciszkanin  
Czcigodny Patron naszej akcji.

bec wdzierania się żydostwa wschodniego, przewidywano katastrofę, do której dziś doszło. Dziś trzeba żydom w Rybniku złożyć z chodników, bo żaden nie ustąpi katolikowi. Dawniej nasze matki i żony do żydów sosnowieckich i będzińskich jeździły, teraz oni przyjechali i tuczą się na Śląsku.

Jeden chałaciarz opowiadał p. Bartkowiakowi, że ma skład w Będzinie, ale w nim nie siedzi, bo poco on ma tam czekać 12 godzin na jedną babę. Z tą jedną babą załatwi się jego Ruchla. On jak przyjedzie na Śląsk, to na jednej kopalni w ciągu 6 godzin sprzeda towaru za 2000 zł. i zarobi na nim 1000 zł.!

— A ilu komisarzy bolszewickich — wołał pan Bartkowiak — siedzi za kołnierzami tych chałaciarzy? Są dowody na to, że szerzą agitację bolszewicką wśród robotników górnośląskich!

Ponieważ kilku żydów na Śląsku przyjęło katolicyzm, p. Bartkowiak dał przykład, w jakim celu to czynią.

Przyjechał do Rybnika żyd Waldberg. Ponieważ było mu ciężko dostać mieszkanie, zaczął chodzić do ks. proboszcza na naukę katechizmu i wmaślał we wszystkich, że zostanie katolikiem. Po pewnym czasie poprosił księdza o zaświadczenie, że chodzi na naukę katechizmu. Z tym zaświadczeniem poszedł do Magistratu i otrzymał mieszkanie. Gdy mieszkanie zdobył, odeszła go chętka zostania katolikiem?! Po pewnym czasie znów ta chętka mu wróciła. Kolej miała zamówienie na 20 złotych zegarków dla jubilatów-kolejarzy. No i Waldberg znów zaczął uczęszczać na naukę katechizmu, bo chodziło mu o to zamówienie, a kolejarze u żyda zegarków kupić nie chcieli. No i gdy Waldberg zamówienia jednak nie dostał, znów przestał chodzić na naukę katechizmu. Teraz powiada, że katolikiem zostać nie potrzebuje, a ksiądz, który go uczył katechizmu, jest głupi.

(Nie jest to nic nowego! Andrzej Niemojewski, jedyny w Polsce żydoznawca, który na temat żydów pozostawił nam dzieła wspaniałe, w swem najpotężniejszym dziele p. t. „Dusza żydowska w zwierniadle Talmudu“ na str. 19 pisze: „Ciekawe

jest, co Werner Sombart w pracy „Żydzi a współczesna gospodarka społeczna“ pisze o kryptożydach, którzy zdobyli chyba palmę pierwszeństwa w zakresie sztuki mistyfikacji: „Ci kryptożydzi tak zręcznie umieli wydać się za nieżydów, że w mniemaniu otoczenia uchodzili faktycznie za chrześcijan. O żydach portugalsko-hiszpańskiego pochodzenia, zamieszkujących południową Francję w XV i XVI stuleciu (i później) dowiadujemy się np. co następuje: Wykonywali oni wszelkie obrzędy zewnętrzne religii katolickiej: ich narodziny, śluby, zgonu wnoszone były w księgi kościoła, który udzielał im Sakramentów chrześcijańskich chrztu, małżeństwa i ostatniego namaszczenia... Znane są powszechnie u nas fakty, że żydzi, aby zyskać w jakiejś miejscowości prawo zamieszkania, — czytamy w temże dziele Andrzeja Niemojewskiego na str. 20 — przyjmują chrzest, ale żony ich pozostają żydówkami; mężowie wkładają niejako na siebie mundur chrześcijański, wychodząc na miasto, który w domu zdejmują... Talmudyzm uznaje mistyfikację! Jore Dea w § 157 art. 2 wyraźnie powiada, że żyd może udawać, że nie jest żydem.“ Oto, co w tej sprawie wyjaśnia nam Andrzej Niemojewski. Choć o tem na wiecu mowy nie było, zdawałoby się nadzwyczajne zjawisko z Waldbergiem z obowiązku wyjaśniamy i przedstawiamy je jako b. zwykle u żydów i znane oddawna.)

Zabiera w dalszej dyskusji głos p. Spryszowa. Daje obrazek bezczelności i arogancji żydowskiej. Była na licytacji. Chodziło o szafę. Cena jej doszła do 60 zł. Obecna na licytacji żydówka nagle pocięła cenę podbijać. P. Spryszowa pyta się, dlaczego to czyni, skoro ta szafa więcej nie warta. Żydówka odpowiada: „Ja mogę dać nawet 200 zł., ale goje nie, bo goje nie mają pieniędzy.“ Działo się to nie gdzie indziej, ale w Rybniku!?

Znów żyd Hamburger miał skład z manufakturą przy ul. Mikołaja Reja. Szło mu źle. Już miał uciekać. Wpadł na dobrą myśl! Z Radą Zalogową na kopalni! Chwałowice zrobił umowę. Dziś się śmieje z kupców chrześcijańskich i opowiada, że miesięczne jego obroty dochodzą do 30.000 zł. Taki chałaciarz zarabia obecnie najmniej 10.000 zł. miesięcznie!

Mówi p. Miśkiewicz! Przy ulicy Koriantego 4 w mieszkaniu prowadzi handel żyd Ryba. Zawsze pełno u niego urzędników i urzędniczek rybnickich. Krótko jest w Rybniku, ale niktby go dziś nie poznał. Czy dlatego taka zmiana, że żyd nic nie zarabia?

Po tych słowach p. Miśkiewicza, przewodniczący wiec rozwiązał hasłem: **Cześć kupiectwu i rzemiosłu polskiemu! Do Czynu!**

W tak budującym nastroju odbył się drugi wiec protestacyjny przeciwko niesłychanemu zalewowi Śląska przez żydostwo napływowe. I ten nasz wiec niezgoda polska nie dotknęła!

### Rezolucje.

Zebrani na wiecu protestacyjnym przeciwko potwornemu zażydzeniu się handlu, rzemiosła i przemysłu górnośląskiego w liczbie z górą 1200 osób w dniu 2 grudnia na sali „Polonii“ w Rybniku uchwalają rezolucje następujące:

#### I.

Nie chcąc dopuścić do wytworzenia się na Górnym Śląsku nowej kwestji mniejszościowej, a obok tego widząc, że są w najwyższym stopniu zagrożone i zaatakowane nasze interesy religijne, narodowe, państwowe, gospodarcze, kulturalne i społeczne, ślubujemy i przyrzekamy wyteżyć wszystkie siły, aby ochronić Prastara Ziemię Piastowską przed zalewem ze strony żydostwa napływowego.

#### II.

Stwierdzamy z najgłębszym bólem w sercu, że w porównaniu ze stanem do objęcia Górnego Śląska przez Polskę, w samym tylko Rybniku liczba praktykantów handlowych i rzemieślniczych - katolików u rzemieślników i kupców katolickich zmniejszyła się o 300 ludzi, ponieważ handel i rzemiosło chrześcijańskie — wobec potwornego napływu żydostwa do Rybnika — zubożało i zmuszone było zredukować zatrudnionych u siebie praktykantów. Ponieważ kupcy i rzemieślnicy katolicy na Górnym Śląsku w 99% rekrutują się z synów chłopskich i robotniczych, zebrani stwierdzają, że krzywda kupca i rzemieślnika katolickiego jest zarazem krzywda mas robotniczych i chłopskich. Aby synowie chłopów i robotników górnośląskich mogli pracę i chleb znaleźć w handlu i rzemiosle na G. Śląsku, ślubujemy i przyrzekamy, że ani jednego grosza ciężko zapracowanego przez robotnika, urzędnika i chłopka polskiego nie wypuścimy z rąk polskich i nie oddamy do kieszeni żydowskiej.

#### III.

Apelujemy do właścicieli domów chrześcijan, by lokali handlowych i mieszkalnych nie oddawali w ręce żydostwa napływowego.

**Zbliża się próba swej woli i cnót obywatelskich! Wszystkie świąteczne zakupy uskutecznisz w składzie chrześcijańskim!**

Tym, którzy sercem i myślą są z nami, przesyłamy

## serdeczne życzenia na Święta Różego Narodzenia

### „Widzowie“.

„Corriere della Serra“ zamieszcza bardzo obszerną korespondencję Verganiego z Wilna, zatytułowaną „Widzowie“.

Nazwę tę autor nadaje żydom w Polsce twierdząc, że rola ich w państwie polskim polega na przyglądaniu się wszystkim Polakom, dążących do wzmocnienia własnej państwowości. Przyczem masa żydowska nie bierze w pracy państwowej żadnego udziału.

Vergani pisze, że żydzi powinni być wdzięczni Polsce, która dała im równouprawnienie i niezależność, wyzwalała ich jednocześnie od wiecznego widma pogromów, jakie nad nimi wisiało w carskiej Rosji. Kto na tej zmianie zyskał? Oczywiście żydzi — pisze Vergani — i to nietylko ci, którzy zamieszkują Wilno i Kresy Wschodnie, ale i ci, których jest przeszło trzy miliony w całej Polsce.

Otrzymali oni pewien kapitał wolności i swobód, od którego niebawem nie omieszkają ściągnąć procentów. Jest już dziś symptomatyczne, że przy wyborach głosy komunistyczne bratają się z głosami żydowskimi. Może dlatego — dodaje autor — odrodzona Polska, dążąca do dania swemu terytorjum i swej ludności przedewszystkiem celowej organizacji, obdarza żydów pewną stałą nieufnością, czując, że są oni tak bardzo obcy mi całoci państwa.

Młodzieńcza siła narodu polskiego, jego nieugięta wola, jego twórczy entuzjazm, oraz połączona z tem energja ekspansywna lekceważą obecność tych dziwnych „widzów“, którzy jednak tak wyglądają, jak gdyby mogli pewnego dnia wstąpić z kolei na scenę, gdyby jakimś aktorowi podwinęła się noga.

Polska, przeciwna rosyjskiej zasadzie nieprzejednania, pozwała, aby gminy żydowskie istniały, rosły i mnożyły się. Z dwojga polityk, represyj lub wchłaniania, Polska nie stosuje żadnej, stosuje natomiast trzecią politykę: obojętności. W Polsce zatem niema kwestji żydowskiej, choć może przyjść chwila, gdy ten balast 3-miljonowy, odziedziczony po Rosji, zaciąży silnie odrodzonemu państwu polskiemu.

Zagadnienie tych trzech milionów żydów — kończy Vergani — przerasta lokalne zagadnienie wewnętrzne Polski. Polska jest, oprócz swej przeszłości oraz swej potężnej i niepośledniej rzeczywistości narodowej, również córką nowej równowagi europejskiej, która zrodziła się z wojny bez zapewnienia narodom wiecznego pokoju. Dlatego wydaje nam się, że zagadnienie żydostwa polskiego może być rozpatrywane jako kwestja społeczna, interesująca całą Europę.

Tak pisze o żydostwie Vergani, gdy żyd napływowi, Kwiatek, halasuje w sądach polskich, co wszystkich działaczy polskich na Śląsku wróci do więzienia.

### Dziwne pretensje.

Istnieje w Katowicach przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 4 t. zw. Składnica Wyrobów Krajowych, za którą siedzą żydy. Żydy te za pośrednictwem jednego z pism polskich apelują do dobroczynnych instytucji społecznych oczywiście katolickich, by — jak w latach ubiegłych?! — zgłaszały się wcześniej po zapotrzebowania gwiazdkowe. — Dziwne pretensje! Zakupy gwiazdkowe są związane z naszymi świętami katolickimi i te święta nie mogą być okazją do napychania żydowskich kieszeni!

### Żydzi za firankami.

W drzwiach wejściowych firm żydowskich na całym Śląsku zauważyliśmy firanecki. Oczywiście chodzi o to, by nasi pa-trjotyczni wywiadowcy nie mogli obserwować, gdy pani radczyni lub np. p. doktorowa Krukurkowa znajduje się w składzie żydowskim. I firanki nic nie pomogą!

### Pan Amsterdam na Śląsku.

Pan Amsterdam jest właścicielem hurtowni kolonialnej w Będzinie. Śląsk go jednak nęci. To też od dłuższego czasu odwiedza wszelkie sklepy spożywcze i kolonialne na Górnym Śląsku i sprzedaje herbatę, makę, groch, kaszę i t. d. Zwyczajnie w ślad za p. Amsterdamem nadjeżdżają jego furmanki z towarami, z których składa się towar w sklepach, a p. Amsterdam jednocześnie kasuje pieniądze. Porządnych rachunków przytem nie przedkłada, ale załatwia się wszystko na kartkach papieru z notesa. Obrót miesięczny p. Amsterdama na Śląsku, wedle jego własnego obliczenia, sięga sumy 200.000 zł. Czy od tych śląskich transakcyj p. Amsterdam płaci rzetelnie podatek obrotowy?

Przedruk wzbroniony.

### Pan Ojwaj-man

w roli generalnego dyrektora na Śląsku

NOVELA.

(Dokończenie.)

W sercu biednego — przepraszam, bo bogatego już — Sruła rozpętała się bolszewicka rewolucja. Kiwiąc palcem w bucie, chciał się rzucić do sąsiedniego stolika niby na barykadę i zdobyć tę twierdzę, która była zresztą otwarta na wszystkie strony, a raczej, którą można było nabyć za cenę lichej fortyfikacji w postaci jeszcze jednej sukni o dekolcie bardziej wyciętym. Ale cóż? W towarzystwie diwy kabaretowej, a raczej komendantem tej twierdzy, był wyelegantowany mężczyzna, którego tytułowano: „Herr Redakteur“. Początkowa trwoga wielkiego dyrektora pierzchała jednak, gdy się przekonał, że pod „orlim“ nosem redaktora widnieją jeszcze ślady po szmaragdowych soplach.

Swój człowiek — pomyślał wielki dyrektor i akcjonariusz ciężkiego przemysłu górnośląskiego. — Więc co ja się jego potrzebuję bacz, jeśli on się mnie także musi trochę bacz.

Wkrótce pomiędzy gośćmi przy obu stolikach nastąpiło wieczyste przynierze, zakrapiane na koszt wielkiego dyrektora najprzedniejszym szampanem i koniakiem.

Okazało się przytem, że towarzyszący diwie kabaretowej „Herr Redakteur“, Aron Cymbalist, pochodzi ze Lwowa, gdzie uczył się nawet kilka lat do gimnazjum, a wydalony z klasy przeszedł za złe zachowanie się, był słuchaczem... muzyki wojskowej, która przygrywała codziennie o godzinie 12 w południe, przy zmianie warty przed korporkommando. Gdy jednak ojciec coraz częściej wspominał mu, dlaczego zamiast się lobuzować nie zajmie się robotą uczciwą i podobnie, jak ojciec, nie zajmie się sortowaniem galganów, Aronek bardzo się obraził. Na

## Dusza żydowska w zwierciadle Talmudu.

Andrzej Niemojewski, największy żydoznawca w Polsce, pozostawił nam dzieło p. t. „Dusza żydowska w zwierciadle Talmudu“. Aby ugruntować wśród ludności polskiej na Górnym Śląsku świadomość istotnego niebezpieczeństwa, jakie zagraża naszej duszy katolickiej ze strony żydostwa wschodniego, w każdym numerze „Do Czynu“ zamieszczać będziemy poszczególne najciekawsze ustępy z tego dzieła.

### I.

#### Czym jest Talmud dla żydów?

Na str. 3 i 4 czytamy: „Talmud jest jedynym źródłem, z którego żydostwo wypłynęło, jest gruntem, na którym żydostwo istnieje, i jest duszą żywiącą, która żydostwo kształtuje i utrzymuje“. — W tak lapidarny i zachwytiliwy sposób określiła dziejowe znaczenie Talmudu Samsom Hirsch, zastanawiając się nad jego stosunkiem do żydostwa i do społecznego stanowiska jego wyznawców (Ueber die Beziehung des Talmuds zum Judentum und zu der sozialen Stellung seiner Bekenner, Frankfurt n. M. 1884, str. 5).

Żydostwo, mówi dalej Samsom Hirsch, „jest jako formacja historyczna nawskroś produktem nauki talmudycznej“.

### II.

#### Talmud jako żywa księga życia.

Na str. 5 czytamy: *Całe środowisko żydowskie jest przesycone Talmudem i talmudyzmem, to jest literą i duchem Talmudu...*

Przepisów, regulujących życie żyda w każdej chwili dnia, jest mnóstwo w nim przerażające. Zwykle mówi się o 613 przepisach, czyli o 248 nakazach, gdyż wedle żydów tyle różnych członków ma ludzkie ciało, oraz o 365 zakazach, albowiem tyle dni ma rok słoneczny, Ale w rzeczywistości przepisów tych jest daleko więcej... Wyliczają aż 3931 przepisów obowiązujących.

Jaką grozą są otoczone niektóre z tych przepisów, — czytamy na str. 6 — świadczy Orach Chajim § 4 art. 19. „Kto ka-zał sobie puścić krew z palców a nie dokonał ablucji (obmycia — przyp. Red.) rąk, będzie się bał przez siedm dni, kto się ogolił a nie dokonał ablucji rąk, będzie się bał przez trzy dni; kto sobie obciął paznokcie a nie dokonał ablucji rąk, będzie się bał przez dzień, wcale nie wiedząc, dlaczego się wlasnie bał“. Ablucje te mają charakter czysto magiczny; chodzi o odpędzenie złego ducha, który się specjalnie czepia rąk (art. 2). Gdy brak wody, można zmyć ręce „piaskiem, zwierem lub trocinami“. (Berachot 15a).

Otóż „nieokrzesanecem“ (am haarec) jest żyd, który nie zna tego rodzaju odczyniań magicznych.

Dziecko żydowskie zaczyna naukę religji od 5-go roku życia i uczy się do 16-go. Młodzież pozostaje w chederze często aż do zawarcia związków małżeńskich. Nie mniemajmy, by wskutek tego dziecko żydowskie traciło zmysł handlowy. Słusznie całkiem pisze Edward Zukowski: „W rodzinie żydowskiej dziecinne zabawki wyobrażają: kramieciki, różne towary, monety i t. p., któremi bawiac się dzieci grają w handle i lichwiarstwo. Przez co już z najmłodszych lat wdraża się w nie chętko i przebiegłość do zarobkowania handlarzkiego, a rodzice cieszą się, zachęcają i gładzą po główce synalka, kiedy temu uda się okpić podejsiemu swego rówieśnika.“

O dawaniu monet córkom dla zabawy wspomina Chozsem Hamiszpat § 227 art. 18.

Do chederów — czytamy na str. 7 — posyła swe dzieci na naukę 1/10 masy żydowskiej, złożonej przeważnie z wrogich wszelkiemu postępowi chasydów. W początkach r. 1905 było w Warszawie 206 chederów dla chłopców i 19 dla dziewczynek. Prócz tego istnieje szereg rozmaitych niższych i wyższych zakładów naukowych czysto talmudycznych — państwowych, religijnych, gminnych i prywatnych. (Z dziejów gminy starozakonnych w Warszawie, Warszawa 1907, t. I, str. 35-40).

### III.

#### Wychwalanie Talmudu i żydostwa.

Temu sięgającemu nieba samozachwytili żydowskiemu, jak powiedziałem, stale podbił bębenka pewien typ zagranicznych orientalistów i hebraistów, który mimo wysokiej nieraz wiedzy rozsiadł w nauce mnóstwo błędów faktycznych, rażąco niezgodnych ze źródłami, rozpatrywanemi obiektywnie.

Nie da się zaprzeczyć, że Talmud, jak wszelkie dzieło wieków, zawiera nieraz sentencje ładne i rozsądne. Ale tych „błysków świetlnych“ Talmudu rabin Stern ze Sztuttgartu zebrał zaledwie tyle, że zmieściły się na 76 stroniczkach, licząc w tym już 9 stroniczek przedmowy, maluchnego wydania Reclama lipskiego, gdy tymczasem sam Talmud Babiloński liczy 12 tomów in folio o ściśle 2947 arkuszach.

złość ojcu wstąpił do jednego z pism socjalistycznych we Lwowie i został redaktorem... do zamiatania biur, potem do zbierania ogłoszeń, aż wreszcie do prowadzenia kroniki policyjnej. Mając słabość do chorągiewek od urodzenia, Aronek zapalał więc wielką miłośnością do chorągiewki czerwonej, dokola której zgromadził się cały uciskany proletarij, nie wylaczając diw kabaretowych. Mając zaś już pewną rutynę dziennikarską i skrytalizowane poglądy socjalistyczne, Aronek wywodził ze Lwowa i wkroczył się do polskiego piemka socjalistycznego w Berlinie. W Berlinie bowiem, a zwłaszcza w redakcji takiego piemka berlińskiego, znajomości języka polskiego Aronka okazały się bardzo duże. Siejąc demagogję wśród robotników polskich, rozsiadanych na bruku Berlina i biorąc w swą obronę... diwy kabaretowe, aby nie były uciskane od innych, miał już wszelkie aspiracje na człowieka wielkiego. Brakło mu tylko celu.

Gdy Aronek i Sruł zwąchali się — a było to dość łatwo ze względu na stworzone wprost do tego nosy — redaktor socjalistyczny nie wzbraniał się wcale, gdy wielki dyrektor zapuszczał wzrok swój coraz głębiej w zacięcie dekolta swej towarzyski. Przekonawszy się zaś z zawartości dyrektorskiego portfelu, że jest lepiej być uciskaną przez wielkiego burżaja, niż przez proletarjackiego redaktorka, zgodziła się bardzo chętnie zostać jego niepodzielną własnością... pod warunkiem, że przyjaciel jej otrzyma za to odpowiednią zadośćuczynienie.

— Ja go wezmę do siebie... na dyrektora handlowego i dam mu taką pensję, jakiej jeszcze nigdy w życiu nie sły-szał — zapalił się Sruł jak korniszon do słońca.

Odtąd Aronek był w istocie drugim dyrektorem po wielkim Srułu. Jak bowiem rytuał żydowski wymaga, do gaszenia świece w sobotę i innych robót, zabronionych żydom przez talmud, przyjęto goja, ongi ministra, któremu powierzono „czynności“ pierwszego dyrektora. Nie protestował przeciwko temu Aronek, bo wiedział przecież, że jest to konieczne wobec państwa i w ten sposób będzie... wilk cały i owca syta.

Otóż z tak olbrzymich zbiorów dobywał ajoryzmy niby perelki ze śmietnika wielkiego i pokazywał je Europie, a mil-czeł i przeczeł, że śmietnik zatrucza stosunki całych krajów, jak Galicja, Królestwo Polskie, Litwa, Ruś, Rosja — nie należy do przedsięwzięć, zasługujących na miano uczciwych.

Żydzi, gdy stają się ludźmi dojrzałymi, mogą wyzbyć się w Warszawie, jak MłodoTurcy w Paryżu, albo Murzyni w N. Jorku, różnych lęków magicznych, ale nigdy nie przeszli szkoły honoru, prawości, prostości i poszanowania swego sumienia, bo nikt go w nich nie zbudził. Nie przeżyli wraz z ludami aryjskimi epoki rycerstwa średniowiecznego, humanizmu, renesansu, wieku oświe-cenia, doby romantyzmu; żyli w klimacie duchowym światła, kierującego się zasadą, że „gdy złoty dostanie się do kasy ogniotrwałej, to żaden z nich nie powie, jaką drogą tam się dostał“. Otóż żyd... roją wyębnić medycynę, inżynierję, pra-co, ekonomję polityczną, filozofję, liberalizm, socjalizm i co kto chce, ale DUSZY ich nie nigdy nie zmieni. Żydzi inteli-gentni mogą... wyjść z Ghetta, załoczyć wielką elipsę wszystkich kombinacji intelektualno-dialektycznych... i wrócić do Ghetta z tą samą duszą talmudysty.

### IV.

#### Nietykalność Talmudu.

To też jako fakt niewątpliwy stwierdzić należy, — czy-tamy na str. 15 — że dla żydów wszystkich warstw, zamieszkałych na ziemiach naszych i wogóle na wschodzie Europy, Talmud jest dotąd powagą nienaruszalną. Niech mi wolno będzie przytoczyć kilka charakterystycznych faktów. Próba krytyki Talmudu na konferencji w kwestji żydowskiej Związku Młodzieży w dniu 28 maja 1907 roku w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie wywołala wśród zebranych tam żydów wrzawę nieopisaną. Młodzież żydowska, podająca się za postępowca, rzuciła się na krytyka z łaskami; byłiby go zlinczowali, gdyby nie interwencja reszty zgromadzenia...

U żydów tłum rzadzi i doprowadza w krótkim czasie „niesforne“ jednostki do porządku.

Gdy w marcu 1910 roku zjawilem się na wieczorne dyskusyjnym Zjednoczenia postępowego w kwestji żydowskiej z tomem Talmudu w ręku, — pisze Andrzej Niemojewski na str. 16 — aby odeprzeć arogancki i niesłuszny zarzut żydów, stawiony pisarstwu polskiemu, iż fałszywie cytuje Talmud, przedstawiając go w świetle błędnem, przedyjum, prócz jedy-nego przewodniczącego złożone wtedy jeszcze z samych lekarzy i adwokatów żydowskich, nie pozwoliło mi na ten temat mówić. W tym czasie publicysta i literat Leo Belmont wystąpił w dziel-nicy żydowskiej z krytyką etyki talmudycznej. Powstała na jego prelekcji taka awantura, że ledwie zdolał schronić się do dorożki i jeszcze w tej dorożce tłum go napastował.

### V.

#### Wyznanie mojżeszowe czy talmudyczne.

Nazywanie religji naszych żydów „mozaizmem“, a żydów ludźmi „wyznania mojżeszowego“ albo „starozakonnymi“ jest właściwie błędne i nie wytrzymuje krytyki, pojmowanej źródłowo.

Chryścjanizm, zachowując cześć dla Starego Testamentu, oparł się na Nowym, żydzi zaś, zachowując również cześć dla Starego Testamentu, oparli się na Talmudzie.

Talmud w świetle życia religijnego naszych żydów rozpa-trywany stanowi pod każdym względem podstawę odrębnej religji a przynajmniej odrębnego wyznania. Mamy tu odrębną kosmogonję, odrębne pojęcie Boga, bezkapłaństwo i odrębną etykę. Rozumie się, że do tych wniosków nie dojdziemy, stu-dując dzieła uczonych żydowskich, jak Salomon Reinach, który nicuje na każdym kroku chryścjanizm, koloryzuje judaizm, a milcząc o Talmudzie i fatalnych właściwościach żydów, war-tość wszystkich narodów mierzy tylko tym, jak te narody wchodzą do żydami. To też musi dokonać się nowa rewizja źró-deł, i z nich jedynie trzeba będzie wysnuć sobie prawdę.

Niema nic śmieszniejszego, — czytamy na str. 24 — jak zestawianie rabina z księdzem. Rabin nie jest osobą duchowną. Rabin jest teologiem, uczonym, specjalistą, mężem zaufania.

Żydowi stoi w Talmudzie do dyspozycji mnóstwo przepi-sów sprzecznych, z których może sobie wybierać wedle upodo-bania. Granicę jego pożądań zakreśla w stosunku do żydów większość żydowska i nie da mu jej przekroczyć. Natomiast w stosunku do gojów takiej granicy niema i żyd może sobie z gojem na wszystko pozwolić, a żaden żyd nietylko nie może mu w tem przeszkodzić, ale przeciwnie, winien brać jego stronę.

Sprawując energicznie dyrektorskie obowiązki, Aronek, eksso-cjalista i eks„redaktor“ pism socjalistycznych, trząst intere-sem, że aż strach. Nie mniej trzęsła mu interesem jego se-kretarka osobista, którą sobie sprowadził... z Bytomia. Ale od tego ciąglego trzęsienia interesem, znaleźli się w kłopotcie Aro-nek, a nie mniej... jego sekretarka. Od czegoż jednak jest głowa? Aronek pojechał szybko do Lwowa i sprowadził sobie z rodzinnego miasta swego przyjaciela Moritza.

— Wiesz co Moritz — przekonywał przyjaciela Aronek — dam ci w naszym przedsiębiorstwie posadę dyrektora handlo-wego z miesięczną pensją 15.000 zł. Ale pod warunkiem, że się ożenisz z moją sekretarką, ale już!...

Moritz przekomarzał się z początku. Przecież w dziele handlowym znalazł się jak anioł. Tyle lat był dyrektorem świe-żego powietrza i... ulicznej giełdy we Lwowie, stojącej pod osobistym protektorem (pomnika) króla Sobieskiego na Wa-lach. Dlaczego by się więc nie potargował?

— Aronku — mówił — Przecież ta kobieta, co chcesz aby została moją żoną, to ona już wygląda jak Deutschland unter Bismark.

— Co to znaczy?

— Ty nie wiesz, co Bismark hał Deutschland in andere Umstände gebracht?

— Nu to co:

— Za taką kobietę mógłbyś dać trochę większą pensję. Aronk zaperzył się.

— Ani grosza! Zrozum, że mógłbym ją wydać za innego. Ale ponieważ ja chciałem, aby wszystko zostało w naszej familji, więc daję ci 15.000 i cicho sza!...

Morycek przyjął posadę i ożenił się. A piękna sekretarka z Bytomia trzęsła odtąd interesem swego męża i tylko gdy wyjedzie interesownie za granicę, wówczas idzie do Aronka odgrzewać stare i tak mile wspomnienia. Byleby się tylko nie odzwiedziła o tem jakiś?! Wtedy kto wie, czy nie zajdzie po-trzeba otworzenia nowego biura, gdzie jako dyrektor zasiądzie znowu jakiś żydek importowany... z Włocławka lub innego Buczacza, sprowadzony przez p. Moritza.

**„Nie jesteś troskliwą matką i dobrym ojcem, jeżeli w swoim domu niema pisma „Do Czynu“!“**

## Obywatele!

Śląsk tonie w powodzi żydowskiej. Plugactwo żydowskie rozpełzło po całym naszym kraju, wysysając krew z naszego robotnika, odbierając chleb naszemu kupcowi i rzemieślnikowi chrześcijańskiemu. Nasze dzieci wkrótce będą musiały iść na służbę do żydów, gdyż braknie dla nich innego zajęcia. Ocknijcie się! Kupujcie towary tylko u kupców chrześcijańskich! Zastanówcie się, że kupując u żyda towary, kuście broń przeciwko sobie, broń, którą Was żydzi pobiją. Brońmy się! Jeżeli nie będziecie kupowali u żydów, sami się stąd wyniosą. Rozpoczęliśmy na terenie tutejszej gminy wielką pracę! Przyjdźcie nam z pomocą, zgłaszając się na członków miejscowego Komitetu Obywatelskiego dla obrony Górnego Śląska przed zalewem żydowskim! Do czynu! Nowe Hajduki, które miały przed wojną zaledwie 2 żydów, mają ich obecnie około 50, jeżeli temu nie zapobiegniemy, to gmina nasza stanie się gminą żydowska. Wypowiadamy zarazem wojnę tym wszystkim, którzy u żydów kupują. Zapowiadamy, że od 1 grudnia br. będziemy nazwiska tych, którzy kupują towary u żydów, ogłaszać w naszej gazecie!

Józef Nowak, Konrad Hellebrand,  
Prezjdum Komitetu Obywatelskiego dla obrony Górnego Śląska przed zalewem żydowskim w Nowych Hajdukach.

### IV.

Apelujemy do Rad Miejskich i Gminnych na Górnym Śląsku, by wyłoniły z pośród siebie komisje kontrolne, któreby stwierdziły, w jaki sposób dziesiątki tysięcy wolnych mieszkań na Śląsku przeszło w ręce żydostwa napływowego i lokale bezprawnie zabrane ludowi górnośląskiemu należy przywrócić tym, którzy walką krwawą przyczynili się do tego, że dziś należymy do Polskiej Macierzy. Domagamy się, by Władze przeprowadziły rejestrację żydów, którzy bezprawnie dostali się do naszych mieszkań. Listy tych żydów, oraz gospodarzy, którzy swe domy zanieczyścili, należy wywieść do publicznej wiadomości w gmachach gminnych i magistrackich na widocznym miejscu.

### V.

Ponieważ 99% chałaciarzy, trudniących się handlem domokrażnym smyka się po Śląsku bez świadectw przemysłowych, apelujemy do Władz Skarbowych i Policyjnych, by zmuszając domokrażne żydostwo do uregulowania w rzetelny sposób swego stosunku do obowiązków względem Skarbu Państwa, przyczyniły się do uwolnienia Górnego Śląska od tej żydowskiej szarańczy.

### VI.

Prosimy gorąco Woj. Sąd Administracyjny, by na rok 1929 nie wydał ani jednego patentu wędrownego chałaciarzom, pochodzącym z innych dzielnic Polski.

### VII.

Stwierdzamy, że za pośrednictwem żydostwa napływowego w niestychanym stopniu rozplenilo się na Śląsku przemytnictwo. Chcąc zwalczyć tą plagę narodową i państwową, należy powstrzymać w jak najszybszym tempie dalszy zalew G. Śląska przez żydostwo napływowe.

### VIII.

Za przykładem Król. Huty uchwalamy, że na drzwiach każdego uczestnika wiecu w najbliższym czasie znajdzie się tabliczka: „Wstęp domokrażcom żydowskim wzbroniony pod karą obicia“.

### IX.

Stwierdzamy, że na sali rozpraw Nr. 89 w Sądzie Powiatowym w Katowicach w dniu 1 grudnia r. b. żyd napływowy, niejaki Kwiatek, prowadzący kancelarię adwokacką w Katowicach przy ul. 3-go Maja i występujący w obronie jakiegoś żydziaka z Wilna przeciwko redaktorowi „Do Czynu“, p. Machowi, wyraził się z tupetem właściwym jego rasie, że wszystkich działaczy na Śląsku, którzy prowadzą nas do walki samoobronnej przeciwko zalewowi G. Śląska przez żydostwo wschodnie, wkrótce żydzi zamkną w więzieniach. Ponieważ w normalnych i konstytucyjnych warunkach, w jakich żyjemy, jest to nie do pomyślenia, w groźbach żyda Kwiatka zebrani na wiecu upatrują zamiar ze strony żydostwa wschodniego wywołania takiego przewrotu politycznego na Śląsku, który im pozwoli na wtrącanie do więzień polskich działaczy narodowych. Zebrani na wiecu wyrażają swe oburzenie i w tych groźbach żydowskich widzą przedsmak tego, co stać się może, gdyby lud górnośląski z całą energią nie wystąpił do walki samoobronnej wobec strasznego zalewu, jakiego jesteśmy dziś świadkami na Śląsku ze strony żydostwa wschodniego.

### X.

Tym wszystkim, którzy budzą czujność wśród społeczeństwa polskiego na Śląsku wobec strasznego zalewu ziemi naszej przez żydostwo wschodnie, wyrażamy najgłębsze uznanie i apelujemy do nich,

## Jako obrońca żydostwa wschodniego p. Kwiatek grozi patriotom polskim na Śląsku więzzeniami!?

W Nr. 1 „Do Czynu“ p. Mach w artykule p. t. „Najkrótsza droga do zwalczania żydowskiego handlu domokrażnego na G. Śląsku“ w generalny sposób rozprawił się z chałaciarzami domokrażnymi, dając dowody na to, że 99% chałaciarzy ugania po Śląsku bez świadectw przemysłowych. Był to artykuł napisany przedewszystkiem w obronie Skarbu Państwa, a wywołał niestychany popłoch wśród żydostwa na Śląsku. P. Mach udowodnił, że chałaciarze są największymi rabusiami wobec Skarbu Państwa, a ponieważ w obronie tych rabusiów występował swego czasu żydowski „Psiegład Śląski“ — ten policzek wymierzony w godność ludu polskiego na G. Śląsku — p. Mach to pióro, które ma czelność występować w obronie tego rodzaju rabusiów, nazwał piórem żydowskiej kanalii. O tą „żydowską kanalię“ poczuł się... obrażony żydziak z „Psiegładu Śląskiego“, który gwałtownie chce nazywać się Aleksandrem Antowilskim. Obrońcą tego „pokrzywdzonego“ żydziaka okazał się niejaki Kwiatek, żyd napływowy, prowadzący kancelarię adwokacką przy ul. 3-go Maja w Katowicach.

\*

Pierwsza rozprawa odbyła się 1 grudnia r. b. przed Sądem Powiatowym w Katowicach. Na rozprawę nie mogliśmy zaprosić Komitetów Obywatelskich, ponieważ zawiadomienie o rozprawie nadeszło już po ukazaniu się Nr. 3.

Rozprawa była niesłychanie ciekawa, ponieważ obrońca „Antowilskiego“, p. Kwiatek, wcale nie mówił na temat rzekomej zniewagi, t. j. o owej „żydowskiej kanalii“, ale trzymając w ręku Nr. 3 „Do Czynu“, począł opowiadać p. sędziemu Lipce o skutkach, jakie pismo nasze musi wywołać na Śląsku. W tym wypadku p. Kwiatek był wyrazi-cielem tych pesymistycznych nastrojów i panicznego strachu, jaki wśród żydostwa napływowego na Śląsku wywołało ukazanie się naszego pisma, oraz ujawnienie się potężnej akcji, zmierzającej drogą samoobrony społecznej do wyparcia żydostwa wschodniego z Prastarej Ziemi Piastowskiej. Ponieważ wywody p. Kwiatka nie miały nic wspólnego z „żydowską kanalią“, o którą miał toczyć się proces, p. sędzia Lipka przerwał mowę p. Kwiatka, zwracając mu uwagę, by mówił do rzeczy samej.

Wówczas p. Kwiatek z wściekłością, malującą się na całej jego twarzy i w ... gestykulacji, począł opowiadać o Woj. Komitecie Obywatelskim dla obrony Górnego Śląska przed zalewem żydowskim. Szkoda wielka, że działacze z naszych Komitetów Obywatelskich nie byli obecni na sali, mieliby bowiem sposobność przekonać się naocznie, jakim nieopisanym strachem i jaką bezsilną wściekłością napawa żydostwo akcja nasza.

Wspominając o naszych wiecach protestacyjnych, z ust tego zapamiętałego obrońcy żydostwa wschodniego na Śląsku padły słowa następujące: „Mi was wszystkich wtrącimy do więzienia!“

Ponieważ ta groźba żydowska, wypowiedziana z niestychaną zuchwałością i tupetem — na co tylko żyd zdobyć się może — padła pod adresem tych wszystkich działaczy, którzy dotychczas jawnie i publicznie występowali na wiecach protestacyjnych przeciwko niestychanemu zalewowi Górnego Śląska przez żydostwo napływowe, należy zapytać zainteresowanych, tedy Ojca Karola, p. p. Posłusznego, Biczyskę, Ciupkę, Wojciecha Wieczorka, Górnego, Hellebranda, Kupczyka, Kołocha i innych działaczy z szeregów naszych, czy wyobrażają sobie, aby w obecnych warunkach żydostwo wschodnie mogło wtrącać nas na Śląsku do więzienia?

Dotychczas udało się im to jedynie w Bolszewji! A w Polsce? Wynikałoby z tego, że żydostwo ciągle o tem marzy!...

Groźbę p. Kwiatka, rzuconą na sali rozpraw Nr. 89 w Sądzie Powiatowym w Katowicach, musimy sobie dobrze zapamiętać! Musi głęboko w pamięci zachować polski lud na Górnym Śląsku!

by w tej walce samoobronnej wytrwali, i doprowadzili ją do zupełnego zwycięstwa.

### XI.

Apelujemy do braci naszych z Małopolski, którzy znaleźli na Śląsku pracę i chleb, by razem z nami, w jednym szeregu, stanęli do tej walki samoobronnej.

### XII.

Stwierdzamy, że żydostwo napływowe w składzie w domu, w wagonie kolejowym i tramwajowym i na ulicy wyłącznie posługuje się językiem niemieckim. Zebrani upatrują w tym fakcie chęć podtrzymywania ze strony żydostwa napływowego znikającej niemieczyny na Śląsku i przeciwko temu najenergiczniej protestują.

### XIII.

Ponieważ na wiecu odczytany został komunikat z miasta Chmielnika, powiatu jędrzejowskiego, woj.

A teraz kilka słów o żydziaku, o którym w Nr. 3 „Do Czynu“ pisaliśmy, że chce nazywać się Aleksandrem Antowilskim.

Ponieważ p. „Antowilski“ zajmuje się — jak twierdzi p. Kwiatek — jakąś pracą społeczną na Śląsku, prosimy policję polityczną o uważne przeczytanie sobie tego, co niżej napiszemy.

Na rozprawie p. sędzia Lipka zażądał od p. „Antowilskiego“ wylegitymowania się. Z jakich powodów to uczynił, w to nie wchodzimy. I okazało się, że p. „Antowilski“ dokumentu żadnego nie posiadał, albo nie chciał go ujawnić!?! Na dowód, że jest Aleksandrem Antowilskim wyciągnął kawałek poźółkłej gazety wileńskiej, na której imię i nazwisko odpowiedzialnego redaktora brzmiało: Aleksander Antowilski!?!

Odkąd to kawałek poźółkłej gazety służy za dokument, którym można się legitymować?

Gdy p. sędzia Lipka zażądał wylegitymowania się, rzekomy Antowilski oprócz kawałka poźółkłej gazety, rozwinął z papieru ... portret Marszałka Piłsudskiego!?! Ponieważ p. sędzia Lipka nie oglądał tego drugiego „dokumentu“ Antowilskiego, a p. Mach nie chciał wogóle z „Antowilskim“ wdawać się w jakąkolwiek rozmowę, portret Marszałka Piłsudskiego poszedł z powrotem do papieru, a potem pod pachę „Antowilskiego“.

Z kilku słów Antowilskiego, jakie wyrzekł z okazji rozwinięcia tego portretu, wynikało, że albo p. Marszałek Piłsudski mu go ofiarował i zaopatrzył własnoręczną dedykacją, albo ów portret Marszałka Piłsudskiego ozdabiał z okazji 10-lecia Niepodległości Polski jakieś okno wystawowe w Katowicach, a na rozprawie w Sądzie Powiatowym znalazł się jedynie dlatego, bo żydzi lubią nadużywać imienia Marszałka Piłsudskiego i zasłaniać się jeśli już nie jego osobą, to chociaż zwykłym portretem.

Oprócz tego, zwracamy uwagę na szczególne następujące: P. „Antowilski“ próbował opowiadać p. sędziemu Lipce, jakim to jest on Polakiem. Opowiadał, że zdobywał Wilno, ... będąc tłumaczem przy sztabie jakiejś dywizji. Czy to była dywizja polska, nie powiedział. My natomiast sobie dobrze przypominamy, że Wilno zdobywały różne dywizje: ... niemieckie, litewskie, polskie, no i bolszewickie.

Jednemu zaś z wydawców katowickich, p. „Antowilski“ opowiadał, że był kapitanem w armii polskiej, a p. porucznik Zaćwilichowski, obecny osobisty sekretarz Prezesa Rady Ministrów, dr. Bartla, był u niego sierżantem!?! O tem jednak na rozprawie ... cicho — sza!

Wobec tego publicznie zapytujemy p. por. Zaćwilichowskiego, czy w szarży sierżanta służył kiedykolwiek pod komendą kapitana Antowilskiego, żyda wschodniego?

Jeżeli nie, — w co nie wątpimy — możeby p. por. Zaćwilichowski przy pomocy odpowiednich organów zainteresował się tym „kapitanem“ i dał rozkaz sprowadzić go sobie do Warszawy... aby go sobie dokładnie obejrzeć.

Nie chcąc szpecić sobie pisma owym „kapitanem“, dla orientacji służyliśmy charakterystyką następującą: Ów „kapitan“ ma najwyżej 1 metr 50 cm, nogi nieproporcjonalnie krótkie w stosunku do tułowia, brzuch wyдутy, oczy wybaluszone, uwłosienie na głowie pokrecone — słowem — charakterystyczny typ żyda wschodniego, jakich na Kresach Wschodnich spotyka się na każdym kroku, ... nie wyłączając wsiadania do dorożki.

Z przyjemnością zamieścilibyśmy oświadczenie p. por. Zaćwilichowskiego, że nigdy nie był sierżantem pod dowództwem tak rasowo dorodnego, okazałego... i wogóle ciekawego kapitana.

Zainteresowanym jednocześnie podajemy adres tego ciekawego kapitana: Katowice, ul. Starowiejska nr. 13.

kieleckiego, z którego ze zgrozą dowiedzieliśmy się, że w dniu 29 października w czasie wyborów do rady miejskiej, na liczbę 24 radnych wybrano 23 żydów, a tylko jednego katolika, zebrani na wiecu przesyłają ludności chrześcijańskiej m. Chmielnika wyrazy najgłębszego współczucia i jednocześnie zachęcamy Was do Czynu. Nie upadajcie na duchu! Gdy uporamy się z zalewem żydowskim na Śląsku, wyślemy do Was kilku kupców i rzemieślników Górnoślązaków. Wspólnymi siłami zwyciężymy!

### XIV.

Ślubujemy Polsce, Matce Ojczyźnie naszej wierność i przywiązanie i zarazem ślubujemy i przyrzekamy obronić zachodnie połacie naszej polskiej ziemi przed zalewem przez żydostwo napływowe.

Następny numer „Do Czynu“ wyjdzie 1-go stycznia.

**Bez pisma „Do Czynu“, nie byłoby na Śląsku walki i wielkiego zwycięstwa!**

# Król. Huta, Rybnik i okolica

## August Waszut

Skład delikatesów i win  
**Król. Huta, ul. Wolności 33, Tel. 1564**  
**NA GWIAZDKĘ** wielki wybór w gotowych koszach z delikatesami  
 Ewentualnie uprasza się o zgłaszanie zamówień

## KSIĘGARNIA POLSKA

właśc.: Marja Skowronkova  
**Król. Huta, ulica Wolności 16**  
 Telefon Nr. 10-73  
 Poleca książki wszelkiego rodzaju, papier i przybory piśmienne oraz własny zakład introligatorski.

## Kawiarnia „Veneda“

**Król. Huta, ulica Moniuszki 1**  
 vis-a-vis poczty - Tel. 5-15  
 Lokal otwarty do godziny 2-giej w nocy. Koncert codziennie od 5<sup>1/2</sup> do 1 w nocy

## Wojciech Samarzewski

**Król. Huta, ul. Wolności 76**  
 poleca  
 wszelk. przybory krawieckie podszewki i sukna Bielskie.  
 Najtańsze źródło zakupu.  
**Pierwszorządne krawiectwo**

## Składnica mleczarni poz.

wł. Rudolf Bąk  
**Król. Huta, Jagiellońska 4**  
 Telefon 14-42  
 Poleca na święta nabią, konserwy, wszelkie delikatesy, wina, świąteczne kosze podarunkowe.

Zarezerwowane  
 Katowice

D. Cz.

## M. Hadryan

**Król. Huta, ulica Wolności 10 - Telefon Nr. 1172**  
 Największy skład kapeluszy, bielizny, krawatów i wszelk. artykułów męskich. Czapki i odznaki dla wszelkich towarzystw, szkół, powstańców oraz wojska. Ceny najprzystępniejsze

## DOM TOWAROWY

### A. Przybylski

**Król. Huta, ulica Wolności 13**  
 Na składzie wszelkie towary  
 Konfekcja męska, dziecienna, obuwie wszelkiego rodzaju.  
 Ceny przystępne

Zarezerwowane!  
 Król. Huta

G. K.

## Winiarnia ROYAL

**Król Huta, Moniuszki 3**  
 Telefon 10-52  
 Poleca wina i likiery w najlepszych gatunkach. Koncert codziennie. Rendez-vous wykwińskiej publiczności  
 Lokal otwarty do 2 po półn.

## W. Staniszewski

Drogerja  
 farby, lakiery en gross & detail  
 Skład dla Hut i Kopalń  
**Król. Huta**  
 Wolności 54 Telefon 1501

## Na gwiazdkę oddajemy po cenach fabrycznych:



Koce wełniane, koce szare, koce białe, koce szpitalowe, senniki, kołdry watawane, chodniki, dywany, kokosy, linoleum, ceraty, firany, kapy na łóżka, brokaty rolosowe, obrusy kolorowe i białe, serwetki itp.  
 Bielizna damska, męska, trykotaże zimowe, bielizna Macco, bielizna normalna, garnitury kuchenne i wszystkie inne robotki, fartuchy damskie, fartuchy dziewięcące, fartuchy dla kucharzy, kelnerek itp.  
 Artykuły męskie: Krawaty, koszule białe, koszule nocne, piżamy, kołnierzyki itp.  
 Pończochy damskie, skarpetki męskie, pończochy dziecięce, rękawiczki damskie, męskie i dziecięce.  
 Koronki, hafty, tjule, obsady, guziki, wstążki, nici D. M. C., nici do szycia i wszystkie inne artykuły krótkie.  
 Oddział bawełny: płótna białe, płótna lniane, płótna szare, płótna impregnowane, surówki, płótna gumowe, nieprzemakalne, płótna na poszwy białe i w kraty. — Inleły posiadamy w 15 gatunkach od najtańszych do najdroższych.

Oddział materiałów damskich, oddział jedwabiu, oddział wełny, oddział woali, oddział muslinów, oddział druków, oddział męski materiałów ubraniowych i płaszczowych, oddział konfekcji damskiej i kapeluszy damskich, największy oddział artykułów włóczkowych, jak sweatry damskie, męskie i dziecięce, pledy do podróży, pledy damskie, chustki na głowę, chustki śląskie.  
 Ręczniki, ścierki do podłóg, ścierki do kurzu i wszystkie artykuły wchodzące w zakres branży włókienniczej.

Zanim zdecydujesz się gdziekolwiek kupić **okrycie damskie**, **przyjdź do nas**, a my przekonamy Cię, że jesteśmy jedynym źródłem, **gdzie kupisz najtaniej.**

Kolosalny wybór, najnowsze kreacje w dziedzinie palt i kapeluszy damskich! - Obejrzenie do kupna nie zobowiązuje! - Największy magazyn na całym Górnym Śląsku!

## Dom Konfekcyjny

### Królewska Huta, ulica Wolności 25

## Dom Towarowy

Właściciel Czesław Beyga  
**Rybnik, Sobieskiego 18 - Telefon 71**  
 Poleca konfekcję damską i męską, pończochy, manufaktura, bielizna damska i męska, artykuły męskie i damskie stale w wielkim wyborze na składzie  
 Tanie ceny - Rzetelna obsługa - Ceny bezkonkurencyjne



## BRACIA JOJKO

Skład i fabryka mebli oraz wyrobów tapicerskich  
 Poleca meble za gotówkę i na spłaty  
**Rybnik, Sobieskiego 3, tel. 1046**

## E. ARONSTAMM

SKŁAD BŁAWATÓW  
 Wielki wybór jedwabi, sukna, firanek itd. **Specjalny wielki wybór w wyprawach ślubnych**  
 Tanie ceny i na raty!  
**Rybnik, Sobieskiego 26, Telefon 10-74**

## Antoni Leśnik

Mistrz kowalski  
**Rybnik Marsz Piłsudskiego 15**  
 Wykonuje wszelkie roboty kowalskie. Poleca się w budowie wozów.  
 Na Wystawie Rzemieśniczej w Rybniku nagrodzony srebrnym medalem

## W. Modlich

**Rybnik, Kościelna 3, Tel. 1056**  
 Specjalność: buty różnego gatunku i wszelkie roboty na miarę. Wielki wybór gotowego obuwia.  
 Na Wystawie Rzemieśniczej w Rybniku nagrodzony złotym medalem

## JAN CIUPKA

Mistrz krawiecki  
**RYBNIK**  
 ul. Sobieskiego 17  
 Telefon Nr. 1007

## Augustyn Szottka i Syn

Rydultowy  
 Buty i buciki we wszelkich fasonach i wykonaniu  
 Na Wystawie Rzemieśniczej w Rybniku nagrodzony złotym medalem

## Karol Cmok

Fabryka mebli  
**Rydultowy, ul. Korfantego 10**  
 Poleca meble z własn. warsztatów po cenach fabryczn. Na Wystawie Rzemieśniczej w Rybniku nagrodzony srebrnym medalem!

## Józef Grünspek

Warsztat szklarski  
**Rybnik, Plac Wolności Nr. 22**  
 Wielki wybór obrazów, szkła i ram w najnowszych wzorach. Wykonanie wszelkich robót w zakres szklarstwa wchodzących

## FRANCISZEK ĆWIK

mistrz kuśnierski  
**RYBNIK, RYNEK 9 - TEL. 1023**  
 Skład futer, kapeluszy, czapek, bielizny i artykułów męskich. Wyroby futrzane z własnych warsztatów  
 Na Wystawie Rzemieśniczej w Rybniku nagrodzony złotym medalem

Własny warsztat krawiecki dla wykwińskiej garderoby męskiej. Specjalność: mundury wojskowe, powstańcze, podoficerów rezerwy (przyjęte na ostatnim zjeździe całej Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, jako ogólne umundurowanie). Mundury myśliwskie i kolejarzkie, płaszcze letnie i zimowe, ubrania wszelkiego rodzaju, rewerdy i odzież dla duchowieństwa itd. Bardzo wielki zapas materiałów do wyboru na składzie.  
**Swój do swego — po swoje — ku wspólnej pomocy!**

## Wilhelm Chruszcz

Rydultowy, Korfantego 12  
 Największy dom chrześcijański na miejscu.  
 Poleca na gwiazdkę konfekcję męską, bieliznę, krawaty i artykuły męskie.  
 Ceny tanie.

## Sucharki

**B. Sunda**  
 Niedobzyce  
 Najlepszy środek odżywczy dla dzieci, chorych, rekonwalescentów. Przec lekarzy specjalnie polecane dla odżywiania dzieci.

# Gdzie najlepiej kupować?

**Skorowidz firm chrześcijańsk. w Katowicach, Król. Hucie i Rybniku**  
**Jedynie w tych firmach skutecznie zakupy ludność polska na Górnym Śląsku!**

**„Merkur“**  
 Katowice, 3 Maja 15  
 (narożnik ul. Stawowej)  
 Telefon Nr. 301

Poleca w wielkim wyborze materiały męskie i damskie, bieliznę, obrusy, jedwabie po cenach konkurencyjnych

Dla urzędników państwowych i komunalnych na najdogodniejszych warunkach spłaty.

**P. Czarnecki**  
 Katowice, ulica Pocztowa 2  
 Telefon Nr. 23-66

Poleca artykuły męskie, kapelusze, bieliznę, krawaty, skarpetki, trykotaże itd. w najlepszym gatunku a ceny przystępne.

**B. Guliński**  
 Katowice, ulica 3 Maja 30  
 Telefon Nr. 18-36

Poleca obuwie wszelkiego rodzaju  
 Wielki wybór!  
 Ceny przystępne

**Księgarnia i Drukarnia Katolicka S. A.**  
 Katowice, Św. Jana 14 - Telefon 12-10

Poleca książki z wszelkich dziedzin nauki i wiedzy. Podręczniki szkolne. Najwięk. na G. Śląsku skład dewocjonalny

**E. WACŁAW**  
 Katowice, Rynek 12  
 Telefon Numer 356

Porcelana po cenach fabrycznych, kryształ, szkło, metale, wyroby skórzan, wózki dziecięce. Wszystko naprawdę po niesłychanie niskich cenach.

**„Merkur“**  
 Katowice, 3 Maja 15

Poleca dywany, chodniki, firany, materiały dekoracyjne i meblowe.



**POLONIA**  
 KATOWICE  
 POPRZECZNA 5

Pierwszorzędna restauracja i pokój do śniadań.  
 Ceny niesłychanie niskie!

**„Ster“ Katowice**

Marsz. Piłsudskiego 27 - Tel. 23-68

Na Śląsku jedyny polsko-chrześcijański skład artykułów sportowych i gimnastycznych. Również skład artykułów radiowych i elektrotechnicznych. Ładowanie akumulatorów. Ceny konkurencyjne. Wydajemy również towar na asygnaty Kredytu

**Aptekarz ROMAN LOGA**

Śrem, Wielkopolska

poleca dla dzieci i niemowląt mączkę odżywczą

**„LOGI“**

która pod względem swych składników w zupełności jest zbliżona do pokarmu macierzyńskiego, a przewyższa podobne wyroby zagraniczne. Wzmacnia organizm i powoduje normalny rozwój ciała. Do nabycia w aptekach i drogerjach.

**J. Smoczyk**  
 Jubler



Katowice, 3 Maja, Tel. 14-94

**Spółka Stolarska**  
 Spółka z ograni. odpowiedzialn.  
 Katowice, ulica 3 Maja 26

Poleca meble wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych.

**W. Nowakowski i S-ka**  
 Katowice

Składy delikatesów, win i likierów  
 ulica Dyrekcyjna nr. 5 i ulica 3 Maja nr. 23  
 Specjalny skład cukierków i czekolady  
 Rynek, narożnik ul. Pocztowej

**Bazar Śląski**

Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 40, Telefon 24-62

Poleca wszelkie towary męskie i damskie oraz krótkie towary po cenach najniższych.

**Drogerja**

E. Schulz Nast.

Właściciel od 21 lat

**Józef Olejniczak**

Katowice, ulica 3 Maja 5  
 Telefon Nr. 12-41

**T. Toksińska**

Tel. 1263 Katowice Św. Jana 12

Najstarszy chrześcijański magazyn białawców - Najkorzystniejsze źródło zakupu materiałów wełnianych, jedwabnych oraz wszelkiego rodzaju bawełnianych i lnianych - Dla P. P. Urzędników Państwowych udzielamy kredytu na dogodnych warunkach - Rok założenia 1894

**K. Świętochowski**

Katowice, ul. Św. Jana 12 - Telefon 7-37

Towar pierwszorzędnej jakości - Ceny naprawdę bezkonkurencyjne - Urzędnikom państwowym udziela się kredytu na dogodnych warunkach spłaty - Również wydaje się towar na asygnaty „Kredytu“.

**Skład Obuwia Skład obuwia**

**Po wyjściu ze składu chrześcijańskiego, przekonasz się, żeś towar kupił solidny i tanio, a grosz zostawiłeś u swoich!**

**Boratyński i Badowski**  
 Katowice, ulica 3 Maja 24

Poleca po cenach konkurencyjnych towary kolonialne, wina i delikatesy.

**A. Kościelniak**  
 Katowice, 3-go Maja 5

Wykwintna konfekcja — Artykuły męskie — Wielki wybór. Ceny przystępne.

**A. Nowicka**

dawniej Górnoślązak  
 Katowice, ul. Poprzeczna 11  
 Telefon Nr. 10-49

Poleca wszelkie materiały piśmienne, biurowe, szkolne po cenach konkurencyjnych

**„Ostrowit“**

właśc. Teofil Balcerowicz  
 Restauracja — Śniadalnia  
 Katowice, Poprzeczna 12  
 Telefon Nr. 13-65

Zakąski gorące cały dzień  
 Obiady, kolacje, butelkowa sprzedaż wina, likierów, wódek poza dom.

Zarezerwowane

Król. Huta

P. E.

**Dom konfekcyjny Tow. z o. p.**

Królewska Huta  
 ulica Wolności nr. 25  
 Telefon Numer 622

Plaszczki i kapelusze damskie, żumpry, żakiety i kosyfjmy włóczkowe. Trykotaże, plety damskie, flaneli i barchany koszulowe po cenach najniższych. Największa firma polsko-chrześcijańska na G. Śląsku

**Sieradzon i S-ka**

Król. Huta, ul. Wolności 30 - Telefon Nr. 10-81

Poleca konfekcję męską i dla chłopców z własnej pracowni oraz wszelkie artykuły męskie po cenach konkurencyjnych. Urzędnikom państwowym i komunalnym udziela się kredytu na dogodnych warunkach. Również wydaje się towar na asygnaty „Kredytu“.

**Józef Parol**

Konfekcja męska, damska i dziecienna oraz obuwie

**Król. Huta, ulica Wolności 31**

Najtańsze i najkorzystniejsze źródło zakupu.

Skład konfekcji męskiej i obuwia  
**Stanisław Kuchlewski**

Król. Huta, ul. Wolności 23 - Telefon Nr. 12-20  
 Wielki wybór ubrań męskich, damskich i dziecięcych oraz wielki wybór obuwia krajowego i zagranicznego, śniegowców itp. Futra męskie. Najnowsze modele w płaszczach damskich. Ceny wyjątkowo tanie. Dla urzędników państw. i komunaln. od 3 do 6 mies. odpłatę. Również wydaje się towar na asygnaty „Kredytu“

**Wincenty Stempniewicz**

Zakład jubilersko-zegarmistrzowski  
 Królewska Huta, ulica Wolności 22 - Telefon 14-25  
**Zegary Bizuterja**

Podarunki wszelkiego rodzaju. Ceny najtańsze. Urzędnikom państwowym i komunalnym udziela się kredytu na dogodnych warunkach spłaty. Również wydaje się towar na asygnaty „Kredytu“.

**J. Kamiński**

Skład konfekcji męskiej i pierwszorzędny zakład krawiecki

**Król. Huta, ulica Wolności**

**róg Sienkiewicza, Tel. 1069**

Usługa rzetelna! Ceny przystępne!

**Drogerja pod Aniołem**  
 właściciel: J. Gonski

Król. Huta, ulica Wolności 31  
 Telefon Nr. 12-60

**A. Marcinek**  
 Król. Huta, ul. Katowicka 10

Własna fabryka obuwia  
 Poleca śniegowce, kalosze petersburskie, buty robocze i wszelkiego rodzaju obuwie  
 Ceny bezkonkurencyjne!

Zarezerwowane

Król. Huta

K. E.

**Jan Wieroński**

**Król. Huta, ul. Piłsudskiego 1**

Rok zał. 1904 Filja w Cieszynie Rok zał. 1904

**Skład futer, czapek i kapeluszy**

Najpraktyczniejsze podarunki gwiazdkowe!

**BANK LUDOWY**

Sp. z nieogr. odp.

Król. Huta, ul. Sobieskiego 8 / Tel. 1195

Jedyny polsko-chrześcijański bank na miejscu przyjmuje depozyty za wysokim oprocentowaniem, udziela kredyty, dyskontuje weksle na dogodnych warunkach, inkasuje weksle i dokumenty, załatwia wszelkie czynności w zakresie bankowości wchodzące.

**Hurtownia likierów i win**

poleca na wesela i zabawy wina i likiery po cenach hurtowych.

**Roman Kosturkiewicz, Król. Huta**

ul. Wolności 23 w magazynie Telefon nr. 339

Osoby zaufane otrzymują długoterminowy kredyt.

**Karol Cieśliński, Król. Huta**

ul. Wolności 5

Telef. nr. 1093

Skład porcelany, szkła, fajansu, emalii, galanterji metalowej, wyrobów skórzan, zabawek.

Walizy i przybory podróżne, wózki dziecięce krajowe i zagran.

**Nie odwiedzaj żyda w lecie, aby nie napuścić mu much — ani w zimie, aby nie napuścić mu zimna!**